

**Recenzja pracy doktorskiej mgr Doroty Mihułki,
*In Search of Identity and Spirituality in the Fiction of American Jewish Female Authors at
the Turn of the 21st Century*
Uniwersytet w Białymstoku, Wydział Filologiczny**

Z dużą przyjemnością przeczytałam rozprawę doktorską mgr Doroty Mihułki. Praca jest napisana w sposób jasny i płynny oraz jest oparta na ogromnej i robiącej wrażenie bibliografii. Układ pracy jest systematyczny i bardzo przejrzysty.

Praca składa się z trzech obszernych rozdziałów, poprzedzonych znakomitym wprowadzeniem, w którym zostały jasno sformułowane cel i główna teza rozprawy doktorskiej. Dwa pierwsze rozdziały dostarczają wiele informacji, które stanowią wprowadzenie do tezy doktoratu sformułowanej w rozdziale trzecim. Już to stwierdzenie każe mi sformułować subtelną krytykę pracy, która zmusza czytelnika do przebrnięcia przez długie 178 stron by wreszcie dotrzeć do oryginalnego wkładu autorki.

Pierwszy rozdział zatytułowany *Jewish Women in American Society* obejmuje znacznie szerszy krąg tematyczny niż to zapowiada jego tytuł. Wśród poruszanych wątków można wymienić takie jak historia kolejnych fal emigracji do Ameryki; różne nurty judaizmu i ich stosunek do kobiet; status kobiety Żydówki w społeczeństwie amerykańskim; specyfika feminizmu żydowskiego na tle feminizmu amerykańskiego. Wydaje mi się, że podrozdział traktujący o żydowskim feminizmie jest zdecydowanie najlepszy w całym rozdziale. Pokazuje on bowiem w sposób jasny na czym polega osobliwość feminizmu żydowskiego w USA. Można powiedzieć, że Żydzi, szczególnie po II wojnie światowej, przeszli z powodzeniem przez proces akulturacji. Konkretnym wyrazem tego procesu jest fakt, że literatura amerykańska tworzona przez autorów żydowskich stała się częścią składową głównego nurtu literatury amerykańskiej, a nie jest traktowana jako literatura mniejszości etnicznej. Jeśli celem pierwszego rozdziału było nakreślenie szerokiego tła dla głównej tezy rozprawy to jest on zbyt obszerny i nie pomaga w rozumieniu głównej myśli doktorantki. Natomiast jeśli celem było głębsze zajęcie się wieloma tematami, o których była mowa wyżej to jest to cel nieosiągalny. Mówiąc wprost rozdział ten jest zbyt ogólnikowy i sprawia, że różne zagadnienia są omówione w sposób zbyt powierzchowny, a ważne wymiary judaizmu zostały uproszczone. Na przykład wiara w ujęciu judaizmu ortodoksyjnego, chasydyzm lub różnice między haredim i modern ortodoxy. Nie sposób wyczerpać zakresu tych tematów na stu stronach, a poza tym to nie jest temat pracy. Jeśli ten rozdział miał spełniać rolę wprowadzenia do głównego tematu, a jak mi się wydaje taką była jego funkcja, to trzeba powiedzieć, że szkodzi on strukturze całości, gdyż stanowi jedną trzecią pracy. Zalecałabym autorce dokonanie znaczących skrótów (aż do 60 procent) i pozostawienie podrozdziałów od 1.3 do końca. Poza tym jest w tym rozdziale sporo powtórzeń np. s. 35 i s. 40 (pierwsza reformowana rabinka), s. 57 powtarza, co już zostało napisane o judaizmie konserwatywnym, s. 87 i 89 powtarza stwierdzenia na temat roli kobiety w judaizmie, na s. 56 pojawiają się niekonieczne szczegóły o garderobie ultraortodoksów. Pojawiły się też błędy, które chciałabym wyjaśnić:

1. Na s. 36 autorka twierdzi, że judaizm reformowany nie rozwiązał kwestii włączenia gejów i lesbijek, to nie jest prawda, gdyż judaizm reformowany akceptuje członków LGBT, rabinów homoseksualnych i udziela ślubów osobom tej samej płci. Te zmiany

dokonały się już w latach 70-tych XX wieku. Poza tym rabinka lesbijka Denise Leese Eger była w latach 2015-2017 prezydentem CCAR – Central Conference of American Rabbis.

2. Podobny błąd pojawił się na s. 41 przy omawianiu judaizmu konserwatywnego. Od 2007 homoseksualiści mogą studiować w szkole rabinackiej JTS i od 2012 akceptuje małżeństwa jednopłciowe.
3. Na s. 64 doktorantka twierdzi, że z jednej strony istnieje judaizm racjonalny, który odrzuca ideę osobowego Boga, a z drugiej strony istnieje judaizm mistyczny, który akceptuje tę ideę. Tymczasem odrzucenie osobowego Boga stanowi centrum judaizmu ortodoksyjnego np. u Majmonidesa w wieku XII lub u Yeshayahu Leibowicza w wieku XX.
4. Na s. 65 doktorantka twierdzi, że Żydem sekularnym jest ten, kto opuścił wiarę w Boga, tymczasem jest nim Żyd, który opuścił religijny sposób życia. Zdarza się, że Żyd ultraortodoksyjny nie wierzy w Boga, a sekularny wierzy.
5. Na s. 66 autorka twierdzi, że judaizm humanistyczny miał duży wpływ na rozwój kibuców w Izraelu w sferze etyki i wartości. Prawda jest taka, że duży wpływ na kibuce miały wartości i ideologia syjonizmu socjalistycznego.
6. Na s. 71 pojawia się błędne twierdzenie, że syjonizm pomijał feminizm. Istnieje wiele studiów, które wskazują na feministyczne zmagania wewnątrz tej ideologii. Takie badaczki jak Margalit Shilo, Rachel Elboim-Dror, Dvora Bernstein i Yael Atzmon.

Pomimo tego, że bibliografia jest bardzo obszerna chcę wskazać na znaczące pominięcia, np. na s. 50 autorka wspomina prace poświęcone chasydyzmowi, ale pomija najważniejszych badaczy jak: David Assaf, Moshe Idel, Rachel Elijor, Mor Altshuler, Rivka Schatz-Uffenheimer, Jonathan Meir i Joseph Dan. Poruszając problem tożsamości pojmowanej jako ciągły proces tworzenia (ss. 6, 132), dziwi fakt, że autorka nie wspomina o książce Zygmunta Baumana *Identity* (Polity, 2004). Na s. 89 autorka powtarza to, co wcześniej zostało już powiedziane przez Rachel Elijor, że w judaizmie kobiety są postrzegane jako natura, a mężczyźni jako kultura, szkoda, że Elijor nie pojawiła się w bibliografii. "Present but Absent", "Still Life" and "A Pretty Maiden who has No Eyes" (<http://pluto.huji.ac.il/~mselio/Elijor-89.pdf>). Chciałabym też zwrócić uwagę, że gdy na s. 108-109 autorka zajmuje się ba'alot teshuva to nie podaje danych statystycznych, które byłyby pomocne w rozumieniu na ile to zjawisko jest istotne i czy miało miejsce w latach 70-80-tych XX wieku czy też jest to zjawisko dzisiejsze.

Pomimo tych krytycznych uwag rozdział w sposób przekonujący pokazuje, że nie mamy do czynienia z jednym judaizmem tylko z judaizmami i że największym problemem związanym ze statusem kobiet jest odrzucenie przez ortodoksyjny judaizm wszelkich zmian w halacha pomimo tego, że jest ona owocem kultury, która postrzega kobietę jako „niższego innego”. Nie można też nie docenić ogromnego odczytania, które jest widoczne w tym rozdziale.

W drugim rozdziale zatytułowanym *American Jewish Women's Writing* autorka omawia trzy różne pokolenia amerykańskich pisarek żydowskich. Rozpoczyna od ważnego pytania, na które nie ma ostatecznej odpowiedzi: co to jest amerykańsko-żydowska literatura (jak nie ma ostatecznej odpowiedzi na pytania czym jest polsko-żydowska literatura).

Odpowiedz jest trudna z tego chociażby powodu, że amerykańsko-żydowska tożsamość jest niezwykle zróżnicowana. Czytając wywód autorki na temat amerykańsko-żydowskiej literatury doszłam do wniosku, że to co jest w niej jasne dotyczy amerykańskości.

Pomimo faktu, że każda z omawianych grup pokoleniowych jest wewnętrznie zróżnicowana to autorka w sposób przekonujący wskazała na elementy je łączące. Pisarstwo pierwszego pokolenia dotyczy przede wszystkim doświadczenia emigracji z Europy Wschodniej i prób akulturacji do społeczeństwa amerykańskiego oraz opisuje głównie margines społeczny. Drugie pokolenie można scharakteryzować jako mniej żydowskie a bardziej uniwersalne lub jako zasymilowane. Do tego pokolenia należą pisarki amerykańskie pochodzenia żydowskiego, które zajmują się następującymi tematami: feminizm, sprawiedliwość społeczna, proletariatus, tożsamość seksualna, tożsamość żydowska i Holocaust. Najwybitniejszą pisarką tego pokolenia wymienioną przez doktorantkę, która jest bardziej żydowska, jest Cynthia Ozick. Autorka twierdzi, że to pokolenie jest częścią głównego nurtu literatury amerykańskiej, podobnie jak i pisarze amerykańsko-żydowscy.

Dla trzeciego pokolenia jest charakterystyczne zainteresowanie judaizmem, a nawet powrót do religijności. To pokolenie jest zainteresowane żydowskimi korzeniami i żydowską, kulturową, historyczną i religijną tożsamością. W ich pisarstwie można zaobserwować powrót do świata „babci emigrantki”. Powrót do korzeni, zjawisko pokazane przez doktorantkę w sposób wyczerpujący i ciekawy, można zilustrować powiedzeniem, że „to, co córka chciała zapomnieć, wnuczka chce zapamiętać”. Wiele z tych autorek wychowało się w otoczeniu ortodoksyjnym, ale zetknęło się ze światem sekularnym. W ich pisarstwie widoczna jest próba budowania mostów między tymi dwoma światami i między religią i feminizmem. Dodatkowym wymiarem pisarstwa tego pokolenia jest fascynacja Izraelem. Wydaje się, że to pokolenie czuje się na tyle komfortowo w społeczeństwie i kulturze amerykańskiej, że jest w stanie zajmować się własną wyjątkowością, tradycją, religią, korzeniami i napięciami między jednostką i trwaniem grupy (s. 127). Ten rodzaj samoświadomości jest typowy dla multikulturalizmu. Z pewnym zaskoczeniem zauważyłam, że autorka twierdzi, że bohaterki tej literatury są przedstawiane w bardzo tradycyjny sposób jako żony, córki, siostry i kochanki (s. 139). Czy nie ma postaci kobiet intelektualistek, autorek, badaczek czy robotnic? Czy na początku XXI wieku Żydówki nadal przedstawiane w przestrzeni domu, a nie w przestrzeni publicznej?

Ze spraw bardziej szczegółowych chcę zwrócić uwagę na taki oto problem: na s. 117 autorka pisze „The Jews attempted to unite with the majority culture and to protect their uniqueness at the same time”. Czy takie twierdzenie nie może być odniesione do wszystkich grup mniejszościowych? Poza tym, myśląc o znaczących postaciach kultury amerykańskiej na przykład: Leonard Bernstein, Bob Dylan, Steven Spielberg, Woody Allen, Coen brothers, Barbra Streisand, Lena Dunham, Roseanne Barr, J.D. Salinger, Joseph Heller, Susan Sontag, Ayn Rand, Paul Auster, Nora Ephron, Andrea Dworkin, czy nie można naprawdę argumentować, że Żydzi w Ameryce są ważnym partnerem w tworzeniu kultury większości?

Trzeci rozdział wyróżnia się, gdyż wreszcie dochodzimy do sedna sprawy. Jest on napisany w sposób fascynujący i płynny. Czytelnik jest nie tylko wciągnięty przez tekst, ale chce wejść z doktorantką w dialog, zadawać pytania i debatować. Rozdział składa się z logicznie powiązanych podrozdziałów. Jeszcze raz trzeba podkreślić bogatą bibliografię, która jest w sposób płynny wpleciona w narrację autorki. W swoich analizach dobrze wykorzystuje

myślenie feministyczne takich autorek jak Simon de Beauvoir, Hélèn Cixous i Gloria Anzaldúa.

W tym rozdziale doktoranta analizuje powieści, w których kobiety w zróżnicowanym społeczeństwie ortodoksyjnym, albo ba'alot teshuva próbują znaleźć własną drogę w napięciu pomiędzy ortodoksją tzn. patriarchalizmem i konserwatyzmem, feminizmem i równością płci. To napięcie jest olbrzymie, gdyż ortodoksja postrzega kobiety jako istoty niższe: kobiety powinny żyć w więzieniu natury, tzn. w ich ciele i sferze domowej; macierzyństwem i kuchnią, a nie ma oczekiwać by były aktywne w sferze publicznej ani jako konsumentki kultury, nie mówiąc już o jej tworzeniu. Są one wykluczone z dwu najbardziej prestiżowych wymiarów judaizmu: z pełnego udziału w kulcie tzn. w synagodze i ze studiowania i tworzenia tekstów religijnych.

Pomimo tego bohaterki tych powieści, większość z nich wykształcone i inteligentne, nie odrzucają ortodoksji, ale próbują znaleźć swoją indywidualną drogę i przekraczają granice między religią i sekularnością, tradycją i nowoczesnością. W przeciwieństwie do doktorantki, mam wrażenie, że większość tych prób kończy się niepowodzeniem. Bohaterkom nie udaje się zmienić ortodoksji w najmniejszym stopniu. Nawet jeśli zakładają tefilin i modlą się, oczywiście we własnym domu, a nie w zakazanej sferze publicznej, i nawet jeśli odczuwają wzniosłe duchowe odczucia, to w oczach ortodoksji ich status nadal pozostaje na poziomie nieletnich i niewolników. Z tego powodu, pomimo tego, że w podrozdziale 3.2 doktorantka obiecuje nam rozwinięcie feminizmu ortodoksyjnego, to postulat ten pozostaje poza sferą rzeczywistości. W tym kontekście przychodzi mi do głowy pytanie, którego doktorantka w ogóle nie postawiła. Dlaczego, zarówno dla autorek jak i dla bohaterek ich powieści, nie pojawiły się w ich horyzoncie inne nurty judaizmu, które są zarówno religijne jak i duchowe jak też respektują równość płci? Część autorek wskazuje na istnienie dyskryminacji w ortodoksji i pomimo tego ten świat obdarzają sympatią. Czy ich bohaterki poszukują tylko konfliktu, a nie jego rozwiązania? Czy w XXI wieku czytelnicy poszukują egzotyki i etniczności i dlatego warto pisać w tym duchu? Wydaje mi się, że odpowiedź jest inna. Wybór ortodoksji i ultra-ortodoksji, a nie innych nurtów w judaizmie jest naprawdę poszukiwaniem stylu życia pod maską poszukiwania religijności i duchowości, których jest pełno w innych nurtach judaizmu. Sprawa, która w pracy się nie pojawia, a jest niezwykle jasna, to fakt, że ultra-ortodoksja nie jest religią, ale sposobem życia. Z punktu widzenia ściśle religijnego nie ma różnicy między Żydem haredi i Żydem konserwatywnym. Wypełniają dokładnie te same nakazy i zakazy i opierają się na tych samych tekstach. To, co ich dzieli to nie jest religia tylko kultura. Ortodoksyjny sposób życia przedstawia bardzo jasne i sztywne ramy charakteryzujące się mocnym poczuciem przynależności, ciągłości, związków rodzinnych, stabilność i bezpieczeństwo. Jest to świat, w którym wszystko jest przewidywalne, a prawda jest jedyna i absolutna oraz to oni są jej posiadaczami. Z tego powodu nie dziwi, że zagubione i dezorientowane bohaterki wybierają ortodoksję.

Konflikt międzypokoleniowy jest jedynym centralnym tematem w tej literaturze. Niezależnie od tego czy mowa jest o rodzicach konserwatywnych, ich dzieciach pragnących skosztować współczesnego świata, a może nawet wejść w związki mieszane, albo o przypadkach bardziej interesujących - ba'alot teshuva, których akurat babcie i matki są bardziej liberalne i feministyczne, a wnuczki rezygnują z nowoczesności i wybierają patriarchalny i zamknięty świat. W podrozdziale 3.4.1 autorka pokazuje w sposób

fascynujący rozdarcie międzypokoleniowe ba'alot teshuva. W tym kontekście pojawia się ciekawe pytanie jaką literaturę stworzy czwarte pokolenie – córki ba'alot teshuva. Film ostatnio zrealizowany w Izraelu „or chozer” (powracające światło) reżyserowany przez rabina Mordechaja Wardiego, który opowiada historię drugiego pokolenia ba'aley teshuva, pokazuje rozdarcie tego pokolenia pomiędzy światem sekularnym i światem haredi i nie przynależy do żadnego z nich. To pokolenie musi znaleźć własną drogę i miejsce. Dzieje się tak dlatego, że ba'aley teshuva nigdy nie byli naprawdę zaakceptowani przez świat haredi, prawie nie ma małżeństw pomiędzy ba'alot teshuva i haredim, tylko między ba'alot i ba'aley teshuva. Ich dzieci nie są akceptowane do prestiżowych szkół haredim, w zasadzie oni sami i ich dzieci spotykają się ze strony haredim z lekceważeniem i pogardą. Dzieci nie są w stanie znieść tego upokorzenia, które ich rodzice akceptowali z pokorą i być może z powodu zaślepienia. Wizja Annie, bohaterki książki Lovingkindness autorstwa Anne Roiphe, o jej wnuczce, jest w tym duchu (s. 260).

Podsumowując można powiedzieć, że większość powieści analizowanych w tej dysertacji pokazuje wizję świata z punktu widzenia konserwatywnego, patriarchalnego i archaicznego i dlatego dziwi, że zostały napisane przez kobiety świadome rewolucji feministycznej. Czasami ta literatura przypomina mi bardziej wyrafinowaną formę „harlekina”, ponieważ happy endem jest małżeństwo i macierzyństwo. Doktorantka pokazuje, że nie tylko z punktu widzenia poruszanej tematyki, ale również ze względu na styl i używane formy wyrazu mamy tutaj do czynienia z literaturą bardzo tradycyjną (ss. 309-310). Podzielam w pełni konkluzję doktorantki, żeby nie dojść do stanu utraty kulturowej warto, żeby Żydzi w Stanach zaadoptowali podejście „inclusive identity” lub „multiply identity belonging”.

Przechodzę do uwag szczegółowych.

1. Sposób użycia przez doktorantkę pojęcia „secular” jest niejasny. Mówi ciągle o istniejącym konflikcie między światem ortodoksji i światem sekularnym, ale na s. 180 przyznaje, że ma na myśli nieżydowską kulturę. Nazywanie tego różnorodnego i bogatego świata jako „secular” nie jest precyzyjne.
2. Na s. 195 autorka mówi, że w analizowanych przez nią powieściach jest sprzeczność pomiędzy materialistyczną Ameryką i duchowym judaizmem. Wydaje mi się, że w takim ujęciu mamy do czynienia z ogromnym uproszczeniem, bo w Ameryce istnieje wiele typów duchowości, a w ramach judaizmu spotykamy postawy materialistyczne. Jeżeli doktorantka miała na myśli świat przedstawiony w powieściach, a nie w Ameryce (a to nie wynika w sposób jasny z tekstu), nie jestem przekonana, że w tych powieściach mamy do czynienia z duchowością: bohaterki nie stają się rabinkami, mistyczkami lub teolożkami, ale żonami i matkami.
3. Na s. 235 autorka przedstawia postać Ilany w książce *The Outside World* Tovy Mirvis jako osobę obsesyjną na punkcie autentycznej ortodoksji i dlatego oskarża swojego brata, że nie zachowuje przepisów. Mnie natomiast wydaje się, że źródłem jej irytacji nie jest fakt, że stała się ona nagle tradycjonalistyczna, ale odrzucenie i sprzeciw wobec hipokryzji brata.
4. Na s. 256 doktorantka pisze “liberals meaningless principles”, ale nie odnosi tego stwierdzenia ani do konkretnych autorek, ani do bohaterek powieści. Jeśli to jest jej stwierdzenie to musi je uzasadnić.

5. Omówienie przez doktorantkę krytyki Allegry Goldman w *Paradise Park* multikulturalizmu w Ameryce jest bardzo interesujące, to pokazuje, że w multikulturalizmie istnieje przemoc i przymus, bo każdy Amerykanin musi znaleźć dla siebie specyficzną tożsamość i definiować siebie poprzez nią. Tak czy inaczej bohaterka tej powieści jest jedyną naprawdę szukającą duchowości, a nie totalnego sposobu życia (zgodnie z definicją wspólnot totalnych Ervinga Goffmana). Ta bohaterka tworzy dla siebie indywidualne ramy i dlatego nie rozumiem, dlaczego doktorantka twierdzi, że ona wróciła do ortodoksji (s. 290-291).
6. Na s. 264 doktorantka przedstawia postacie literackie, które według niej opuściły judaizm dla świata sekularnego. Trzeba pamiętać, że istnieje ktoś taki jak sekularny Żyd i opuszczenie religijnego sposobu życia to nie jest tożsame z opuszczeniem judaizmu.

Te szczegółowe uwagi nie pomniejszają wartości i znaczenie dysertacji. Jeśli doktorantka uwzględni moje krytyczne wskazówki przygotowując dysertację do druku to wtedy wnoszę o wyróżnienie jej pracy. Podsumowując stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Doroty Miłułki, *In Search of Identity and Spirituality in the Fiction of American Jewish Female Authors at the Turn of the 21st Century* spełnia warunki stawiane tego rodzaju pracom. Niniejszym wnoszę o dopuszczenie mgr Doroty Miłułki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Shoshana Ronen

Warszawa, 2018-12-15

Shoshana Ronen